



Sygn. akt I CSK 893/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Antoni Górski

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa J. W.

przeciwko R. sp. z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 29 października 2015 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 17 marca 2014 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację i orzekającej o kosztach procesu i w tym zakresie sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Pozwem z 9 października 2012 r. skierowanym przeciwko R. (wydawcy) oraz G. J. (redaktorowi naczelnemu) powód J. W. wniósł o nakazanie pozwanym usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych poprzez złożenie przez każdego z nich na łamach dziennika [...] oświadczenia o treści sprecyzowanej w pozwie. Powód domagał się także upoważnienia do opublikowania tych oświadczeń na koszt pozwanych, gdyby nie wykonali nałożonego na nich obowiązku. Ponadto wniósł o nakazanie pozwanej spółce usunięcia artykułu pt. „[...]” z serwisu [...] .pl oraz zasądzenie od tej pozwanej na rzecz powoda kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną publikacją artykułów.

Wyrokiem z 19 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy częściowo uwzględnił powództwo w stosunku do pozwanej spółki – nakazał jej złożenie stosownego oświadczenia, usunięcie kwestionowanej publikacji ze strony internetowej oraz zasądził od niej zadośćuczynienie w kwocie 30 000 zł; oddalając powództwo w stosunku do pozwanej spółki w pozostałej części, a w stosunku do G. J. - w całości.

Według ustaleń tego Sądu, powód w styczniu 2011 r., w wyniku przeprowadzonego konkursu został wicedyrektorem [...] Ośrodka [...], publicznej placówki prowadzonej przez Ministra [...]. Rok później powierzono mu pełnienie obowiązków dyrektora tego Ośrodka. W przeszłości powód został prawomocnie skazany na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres czterech lat za paserstwo. Skazanie uległo zatarciu przed objęciem przez niego w 2011 r. stanowiska wicedyrektora.

W dniu 26 lipca 2012 r. na stronie internetowej dziennika „[...]” ukazał się artykuł zatytułowany „[...]”, w którym zamieszczono informację: „Do wczoraj Ośrodkowi [...] szefował człowiek skazany w przeszłości za sprzedaż kradzionych aut. To co dzieje się wokół [...] coraz bardziej zadziwia (...) od 17 stycznia tego roku pełniącym obowiązki dyrektora Ośrodka [...] był J. W., wcześniej wicedyrektor placówki. Człowiek skazany za paserstwo (...). Gdy w poniedziałek wysłaliśmy do M. pytanie o W., już kilka godzin później O. ogłosiło konkurs na dyrektora tej placówki. Gdy wczoraj samego W. zaczęliśmy dopytywać o jego przeszłość, podał się do dymisji. Kim jest W.? (...) W marcu 2000 r. W. został skazany przez [...] sąd

za paserstwo na rok i osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata, stracił też posadę w [...] (...). W 2006 r., już po zatartciu wyroku, rozpoczął karierę samorządowca (...). 24 stycznia (2011 roku) rozpoczął pracę na stanowisku wicedyrektora [...] (...). Nasi informatorzy przekonują, że w uzyskaniu zatrudnienia miała mu pomóc żona, E. W., wiceszefowa [...] (...). Ministerstwo [...] tłumaczy, że o jego zatrudnieniu zdecydowały kwalifikacje(...)”. Informację o tym, że pracę w O. powód otrzymał dzięki pozycji żony w M. dziennikarz A. G. uzyskał od anonimowych informatorów zatrudnionych w tym ministerstwie.

Ten sam wątek dziennik „[...]” podjął jeszcze tego samego dnia na swojej stronie internetowej („ [...] .pl”), a dnia następnego w wydaniu papierowym. W wydaniu tradycyjnym na stronie 6 ukazał się artykuł zatytułowany „[...]”, w którym zawarta została informacja: „Mimo, że miał wyrok za paserstwo, szefował jednostce podległej M. J. W. był dyrektorem Ośrodka [...], który [...]. I dopiero gdy przestępcza przeszłość wyszła na jaw, podał się do dymisji. Sprawę ujawniła „[...]” Informatorzy gazety są pewni, że w zdobyciu pracy pomogła W. żona, która pracuje w M. Przedstawiciele resortu mówią inaczej: - Zdecydowały kwalifikacje”. Na stronie internetowej zamieszczony został natomiast artykuł „[...]”, rozpoczynający się fragmentem zaakcentowanym większą czcionką: „[...]”. W podlegającym Ministerstwu [...] ośrodkiem dyrektorem jest człowiek skazany za paserstwo. Dopiero kiedy dziennikarze zadają w tej sprawie pytania paser zostaje zwolniony. Witamy w Polsce.” i dalej, zwykłą czcionką: „Dyrektorem Ośrodka [...] do wczoraj był J. W. Jednostka podległa M. zajmuje się między innymi [...]. W. szefem O. był od stycznia, wcześniej pracował jako wicedyrektor. Dziennikarze „[...]” prześledzili wcześniejszą karierę dyrektora W. Okazało się, że dyrektor ministerialnego ośrodka był w przeszłości paserem. Jak podała „[...]” J. W. w 2000 roku został skazany za paserstwo przy legalizacji kradzionych samochodów. Jak więc dostał pracę w rządowej jednostce? Informatorzy [...]” są przekonani, że pomogła mu w tym żona, która w Ministerstwie [...] jest wiceszefową [...]. Zgodnie z regułami fachu dziennikarze wysłali w sprawie pasera W. pytania do M. Reakcja była natychmiastowa... W. podał się do dymisji. Pytanie, dlaczego został w ogóle zatrudniony? – Zdecydowały kwalifikacje – tłumaczą przedstawiciele M. Ciekawe,

czy UE wystąpi o zwrot pieniędzy, jakie rozdysponował w polskim ministerstwie paser?”.

Sąd ustalił, że pozwany G. J. nie był odpowiedzialny za materiały prasowe publikowane w wydaniu „[...]” z 27 lipca 2012 r. Ustalił też, że obie publikacje spowodowały wśród mieszkańców miejscowości, w której powód mieszka z rodziną, zainteresowanie stawianymi mu zarzutami i sugerowanymi w tekstach skutkami finansowymi działań powoda, wyrażającymi się w licznych zapytaniach m. in. o konieczność zwrotu środków unijnych, a w rezultacie negatywnie odcisnęły się na psychice powoda, powodując, że zamknął się w sobie.

Sąd Okręgowy uznał, że obydwa wskazywane artykuły stanowiły materiały prasowe, wobec czego pozwany R. wydawca ponosi odpowiedzialność za ich opublikowanie na podstawie art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5 poz. 24 – dalej „pr. pras.”). Obydwa też naruszyły dobra osobiste powoda – jego cześć i prawo do prywatności, ponieważ informowały, że powód, który był w przeszłości prawomocnie skazany za paserstwo, uzyskał kierownicze stanowisko w placówce podległej M. dzięki pozycji swojej żony w tym ministerstwie. Sąd nie podzielił obrony strony przeciwnej, że artykuł stanowił jedynie dopuszczalną informację o zarzutach jakie postawił powodowi dziennik „[...]”. Zwrócił uwagę, że treść artykułów w „[...]” wskazywała, iż informacje te publikowane są jako prawdziwe, co podkreślała dodatkowa sugestia o możliwości negatywnych konsekwencji finansowych dla Polski wynikłych z decyzji podejmowanych przez powoda, z uwagi na fakt popełnienia przez niego w przeszłości przestępstwa. Sąd Okręgowy uznał, że treść artykułów naruszyła w sposób oczywisty cześć i dobre imię powoda, a upowszechnienie informacji o zatartym już skazaniu godziło w prawo powoda do prywatności. Z chwilą zatarcia skazania uważa się je, zgodnie z art. 106 k.k., za niebyłe, wobec czego upublicznianie faktu zatartego skazania naruszyło jego prywatność.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przypisania odpowiedzialności redaktorowi naczelnemu, który nie odpowiadał za publikację obu artykułów. Uznał natomiast, że pozwany wydawca nie uwolnił się od odpowiedzialności, ponieważ nie wykazał prawdziwości zarzutu, iż powód uzyskał pracę dzięki protekcji żony. Z kolei publiczne podniesienie obiektywnie prawdziwej informacji o popełnieniu

przez powoda przestępstwa paserstwa było bezprawne z uwagi na skutki wynikające z zatarcia skazania. Sąd ocenił, że w toku przygotowywania artykułów nie zostały dochowane standardy należytej staranności i rzetelności, skoro jedyną podstawą publikacji były informacje zaczerpnięte z innego materiału prasowego, który opierał się na anonimowych źródłach. Uznał też, że powód nie jest osobą publiczną, co do której pozwany może powoływać się na szerszy zakres swobody wypowiedzi, ponadto nawet w odniesieniu do takich osób nieprawdziwe informacje o nich i opinie nie mające wystarczającego oparcia w faktach przekraczają granice wolności wypowiedzi. Takiego oparcia nie miały informacje o nepotyzmie przy powierzaniu powodowi stanowiska w Ośrodku, a z kolei rozpowszechnianie informacji o objętym zatarciem fakcie prawomocnego skazania powoda było niedopuszczalne. Sąd uznał, że skutki zatarcia skazania dotyczą także osób publicznych.

Za właściwe środki zniwelowania skutków naruszenia dóbr powoda Sąd uznał nakazanie pozwanemu wydawcy usunięcia artykułu z serwisu internetowego, złożenie przeprosin oraz wypłacenie zadośćuczynienia odpowiednio uwzględniającego charakter naruszenia, czas jego trwania i stopień nasilenia.

Wyrokiem z dnia 17 marca 2014 r. Sąd Apelacyjny uwzględnił częściowo apelację pozwanej spółki, zmieniając zaskarżony wyrok o tyle, że usunął z tekstu przeprosin wyrazy „i dotyczące prywatnej sfery życia”, obniżył zadośćuczynienie do kwoty 10 000 zł i oddalił powództwo o zapłatę kwoty 20 000 zł. W pozostałym zakresie oddalił apelację pozwanej.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Podkreślił, że tekst z „[...]” został w obu publikacjach potraktowany jako pewnik i baza dalszych sugestii i ocen, bez jakiegokolwiek sprawdzenia prawdziwości podawanych informacji, w szczególności w zakresie zatarcia skazania oraz związku pomiędzy zatrudnieniem powoda a stanowiskiem zajmowanym przez jego żonę w M. Tymczasem zgodnie z art. 106 k.k., z chwilą zatarcia skazania następuje jego uznanie za niebyłe. W ocenie Sądu drugiej instancji, skazanie zatarte nie może więc rodzić żadnych konsekwencji prawnych, co miało znaczenie przy ocenie, czy powoda można było nazwać paserem. Informacja o tym, że powód był paserem była nieprawdziwa w świetle skutków prawnych art. 106 k.k. Nieprawdziwa

informacja o skazaniu, jako infamiczna, godziła w dobre imię powoda, nie naruszała natomiast jego prywatności, gdyż powód był osobą publiczną i musiał się liczyć z tym, że z pełnieniem funkcji publicznej może wiązać się zainteresowanie jego przeszłością ze strony mediów. Dlatego Sąd odwoławczy usunął z treści oświadczenia, do którego zobowiązany został wydawca, fragment odnoszący się do naruszenia prawa do prywatności.

Sąd Apelacyjny przychylił się do oceny, że stawiany w artykułach zarzut nepotyzmu nie został wykazany, ponieważ nie potwierdzało go samo zestawienie faktu zatrudnienia żony powoda na stanowisku dyrektora departamentu w M. z uzyskaniem przez powoda w wyniku konkursu stanowiska zastępcy dyrektora Ośrodka podległego temu ministerstwu. Niemniej takie powiązanie rodzinne Sąd odwoławczy uznał za uzasadniające dociekania prasy i krytykę, co w konsekwencji rzutowało na rozmiar krzywdy powoda i spowodowało obniżenie zasądzonego zadośćuczynienia.

Pozwany wydawca zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną w części, w której jego apelacja została oddalona oraz w zakresie orzeczenia o kosztach procesu.

Skarga oparta została na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. Naruszenia prawa materialnego pozwany sprecyzował w zarzutach niewłaściwego zastosowania art. 23 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. przez uznanie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w wyniku bezprawnego działania pozwanego, mimo że publikacje zawierały informacje prawdziwe, a ponadto stanowiły przedruk i cytaty; niezastosowanie art. 1, art. 6, art. 12 i art. 41 pr. pras. oraz art. 1, art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras. oraz art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez uznanie, że podczas przygotowania spornego materiału prasowego nie zachowano szczególnej staranności i rzetelności i nie sprawdzono zgodności z prawdą uzyskanych informacji w sytuacji, gdy informacje zawarte w spornym artykule były oparte na wiarygodnym źródle i były obiektywnie prawdziwe. W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania pozwany podniósł naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich zarzutów apelacji.

We wnioskach skarżący domagał się uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W podstawie naruszenia przepisów postępowania skarżący podniósł, że Sąd drugiej instancji nie rozważył jego zarzutów apelacyjnych dotyczących naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 23 w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 12 pr. pras. i w zw. z art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w wyniku uznania, że opublikowane materiały zostały przygotowane bez zachowania szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej, mimo że były one przedrukiem i cytatem z innej publikacji stanowiącej wiarygodne źródło. Jego zastrzeżenia nie są jednak trafne, ponieważ Sąd Apelacyjny odniósł się do tego zarzutu. Wyjaśnił, że podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż materiały opublikowane przez [...] bazowały wprawdzie na informacjach zaczerpniętych z artykułu w „[...]”, jednak ich treść nie tylko przytaczała fragmenty tego artykułu, ale również przedstawiała zawarte w nim informacje jako prawdziwe. Pisząc o powodzie jako o paserze, który uzyskał kierowniczą posadę w agencji M. dzięki wpływom żony, autor nie sprawdził prawdziwości obu faktów, w tym nie skontrolował, czy nastąpiło zatarcie skazania, za to wprowadził dalsze, własne sugestie o możliwej szkodliwości działań powoda na powierzonym mu stanowisku. Postawiony w apelacji zarzut został więc rozpoznany negatywnie i omówiony w uzasadnieniu. Ponieważ analogicznie uzasadniony zarzut naruszenia prawa materialnego przez niezastosowanie art. 1, art. 6, art. 12 i art. 41 pr. pras. oraz art. 1, art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras. oraz art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności pozwany podniósł także w skardze kasacyjnej, uzasadnione będzie kompleksowe rozważenie tego zagadnienia. Zgodzić się należy z Sądami obu instancji, że zamieszczenia w materiale prasowym zniesławiającej informacji opublikowanej wcześniej przez kogo innego nie będzie bezprawne, jeżeli treść artykułu ograniczy się do powiadomienia o ukazaniu się takiego materiału. Rzetelność dziennikarska, do której zobowiązuje art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras., wymaga jednak od publikującego taki materiał obiektywnego zrelacjonowania faktu przekazywania wiadomości pierwotnej, a także

- zdystansowania się do jej treści, tak by nie budziło wątpliwości, że nie jest to własny pogląd autora cytującego. Tymczasem w publikacjach, których dotyczy spór, nie zachowano neutralności, przeciwnie - fakty zostały zestawione w sposób niepozostawiający wątpliwości, że nie można wątpić o ich prawdziwości, a autor dostrzega ich możliwe negatywne konsekwencje finansowe, o których w pierwotnym artykule nie było wzmianki. O braku rzetelności dziennikarskiej świadczy też określanie powoda słowem „paser” bez informacji o tym, że jego skazanie uległo już zatarciu - mimo że w artykule opublikowanym w „[...]”, który - zdaniem skarżącego – był jedynie cytowany przez „[...]”, taka wzmianka się znajdowała. Nie może zaś budzić wątpliwości, że była to informacja nader istotna dla wymowy artykułu, ponieważ ze względu na skutki zatarcia skazania, wskazywała na uprawnienie powoda do przedstawiania się ewentualnemu pracodawcy jako osoba niekarana, z potwierdzeniem tego faktu danymi z Krajowego Rejestru Karnego. Jego zatrudnienie nie oznaczało więc podjęcia przez pracodawcę decyzji o zatrudnieniu osoby karanej. Tak skonstruowany materiał nie był jedynie przedrukiem i cytatem z innej gazety, lecz krytyczną informacją o bardziej negatywnej wymowie, niż artykuł w „[...]”. Z tych przyczyn argument pozwanego, że nie może ponosić odpowiedzialności za cytowanie informacji przedrukowanych z innej gazety, nie zasługuje na uwzględnienie.

Powyższa ocena aktualna jest również w odniesieniu do argumentów o odtwórczym charakterze obu publikacji, którymi posługuje się pozwany wydawca, kwestionując wystąpienie podstaw do przypisania mu odpowiedzialności wobec powoda na podstawie art. 23 i art. 24 k.c., a także błędne zastosowanie art. 1, art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras. oraz art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Zarzut niewłaściwego zastosowania art. 23 i art. 24 k.c. a ponadto art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras. oraz art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności powód uzasadnia także argumentem, że obydwa materiały prasowe zawierały wyłącznie informacje prawdziwe, a ich publikacja służyła poinformowaniu opinii publicznej o bulwersującym fakcie zatrudnienia osoby z przestępczą przeszłością na kierowniczym stanowisku w realizującej ważne zadania placówce państwowej.

Odnosząc się do tych wywodów skargi, rozważyć należy podstawowy problem, jakim są skutki zatarcia skazania i ich wpływ na dopuszczalność upubliczniania faktu popełnienia przestępstwa, skazanie za które uległo zatarciu. Wyrażane w tej materii w orzecznictwie i piśmiennictwie poglądy są niejednolite. Sądy obu instancji opowiedziały się za koncepcją przyjmowaną głównie w judykatach sądów karnych, optującą za bezwzględny skutkiem zatarcia, który nie ogranicza się do uznania za niebyłe skazania, ale za niebyłe uznaje także popełnienie przestępstwa, za które to skazanie nastąpiło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., IV KK 326/10, Biul. PK 2010/7/17). Ten rezultat następuje z chwilą zatarcia i ukierunkowany jest na przyszłość, co oznacza, że od tego momentu fakt skazania nie może rodzić dla skazanego żadnych negatywnych konsekwencji, ponieważ przywrócony mu został status osoby niekaranej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2012 r., IV KK 59/12, OSNKW 2013/1/3).

Stanowisko takie, oparte na założeniu, że w drodze fikcji prawnej można wyeliminować z rzeczywistości i pamięci fakty, które miały miejsce w przeszłości, prowadziło jednak w wielu wypadkach do wyników nie do pogodzenia z elementarnymi zasadami słuszności, wobec czego w orzecznictwie wyrażane są także mniej rygorystyczne kierunki interpretacji skutków działania art. 106 k.k., uznające, że zatarcie skazania niewątpliwie wywołuje skutki w sferze prawnej - tworzy fikcję niekaralności osoby skazanej, nie może jednak usunąć obiektywnie istniejących faktów – a więc nie niweczy ani popełnionego przestępstwa, ani wydanego wyroku, nie pozbawia też tego wyroku przewidzianego w art. 11 k.p.c. znaczenia w postępowaniu cywilnym. Nawet w postępowaniu karnym, w którym zatarcie pociąga za sobą w zasadzie bezwzględnie przestrzegane konsekwencje, przyjmuje się, że w pewnych wypadkach fakt zatartego skazania należy brać pod uwagę (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2009 r., I KZP 24/09, OSNKW 2009/12/105). Niewątpliwie zatarcie skazania nie uchyla wyroku skazującego, nie stanowi też odpowiednika orzeczenia uniewinniającego, ani nie przywraca całkowicie stanu istniejącego przed skazaniem (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2011 r., SDI 32/10, OSNKW 2011/2/12).

Orzecznictwo z zakresu prawa ubezpieczeniowego i orzecznictwo administracyjne skłania się do dopuszczalności uwzględnienia zatartego skazania w przypadku, gdy fakt popełnienia przestępstwa stanowił zdarzenie wpływające na uprawnienie do świadczeń, nawet jeśli w chwili wydawania deklaratoryjnej decyzji w tej materii skazanie uległo już zatarciu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., IV UK 247/14, Lex nr 1764809). Podobnie oceniane są przypadki, w których ocenie podlegają kwalifikacje społeczno-moralne danej osoby niezbędne do uzyskania określonych przywilejów, świadczeń, zezwoleń lub objęcia stanowiska wymagającego spełniania podwyższonych, szczególnych warunków osobistych (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1984 r., III AZP 6/84, OSNC 1985/8/105 oraz wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 6 lipca 2005 r., VI SA/Wa 2263/04, Lex nr 183633, z dnia 20 lipca 2007 r., VI SA/Wa 820/07, Lex nr 372103, czy z dnia 17 lipca 2008 r., VI SA/Wa 669/08, Lex nr 491336). Podkreśla się jednak, że nie tyle chodzi wówczas o fakt skazania, ile o sygnał wskazujący na dotychczasowe życie poddanej ocenie osoby. Mimo więc, że w wyniku zatarcia skazania osoba skazana może się przedstawiać jako niekarana i jako taka powinna być traktowana, w pewnych sytuacjach fakt wcześniejszego popełnienia przestępstwa może, a nawet powinien być uwzględniany, może więc być też ustalany i ujawniany w ramach realizacji konstytucyjnego prawa do informacji. Nie oznacza to jednak swobody ani dowolności w publikowaniu takiej informacji; nie uprawnia też do wniosku, że wystarczającym dowodem pozwalającym na obalenie domniemania bezprawności upublicznienia faktu zatartego skazania będzie dowód prawdy. Odwołać się w tym wypadku można do poglądów formułowanych w nauce prawa karnego na potrzeby wykładni przesłanek zwalniających z odpowiedzialności za przestępstwo zniesławienia (art. 213 k.k.). Mimo istotnych różnic pomiędzy konstrukcją odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych a odpowiedzialnością prawnokarną, identyczne pozostaje w obu wypadkach chronione dobro, jakim jest cześć (dobre imię). W doktrynie prawa karnego przyjmuje się, że rozgłoszenie po zatarciu skazania faktu karalności, a nawet samego faktu zatarcia skazania, jako pośrednio informującego o wcześniejszym skazaniu może stanowić przestępstwo zniesławienia. Zatajenie, że nastąpiło już zatarcie skazania, prowadzi do

falszowania rzeczywistości. Odpowiedzialność za zniesławienie może w takim wypadku wyłączyć działanie w uzasadnionym interesie społecznym (art. 213 k.k.). Natomiast samo przeprowadzenie dowodu prawdy, polegające na wykazaniu faktu skazania uważa się generalnie za niedopuszczalne i nie skutkujące uchyleniem odpowiedzialności. Analogiczne założenie odpowiada także do reguł ochrony dóbr osobistych. Aby mogła działać fikcja prawna niekaralności, polegająca na uznaniu skazania za niebyłe, musi być pojmowana jako kierowany do wszystkich nakaz traktowania osoby, której skazanie uległo zatarciu tak, jakby nigdy nie została skazana - w ten sposób w drodze ustawowej niechlubny i infamiczny, prawdziwy fakt z przeszłości zostaje przysłonięty trwale zasłoną. Utrzymywanie tego stanu jest istotą zatarcia skazania, wobec czego wyklucza dowód prawdy, jako podstawę wyłączenia bezprawności działania podmiotu ujawniającego informację o karalności. Nie można jednak zaprzeczyć, że w pewnych wypadkach informacja o popełnieniu w przeszłości przestępstwa może mieć znaczenie przy dokonywaniu oceny kwalifikacji moralnych, gwarancji prawidłowego działania czy określonych predyspozycji. Jednak taka potrzeba traktowana być musi jako wyjątkowa, powstająca w szczególnych okolicznościach i związana z koniecznością ochrony szczególnie cennych wartości. Ujawnienie takiego faktu z zasady nie powinno następować publicznie, nawet jeśli chodzi o osoby pełniące publiczne funkcje. Niemniej nie jest wyłączona dopuszczalność ujawnienia takiego faktu także publicznie, jeśli wymaga tego interes społeczny. Niezbędne będzie jednak każdorazowo wyważenie prawa do swobody wypowiedzi i informacji oraz prawa do ochrony dobrego imienia w drodze korzystania z dobrodziejstwa zatarcia skazania. Ocena powinna zmierzać do ustalenia, czy i jakie wnioski o cechach i właściwościach osoby skazanej w przeszłości pozwala wysnuć wiedza o popełnieniu przez nią przestępstwa. Znaczenie może w tym wypadku mieć odległość w czasie przestępstwa, skazania i jego zatarcia, późniejsze postępowanie tej osoby i wszelkie elementy wpływające na obraz jej osobowości. Ujawnienie zatartego skazania nie może w żadnym razie służyć stworzeniu sensacyjnej wiadomości, lecz wyłącznie zapewnieniu niezbędnej społeczeństwu informacji o rzeczywistym zagrożeniu ważnych wartości z powodu uzasadnionych obaw, że popełnione kiedyś przez tę osobę przestępstwo dowodzi takich jej

właściwości, które powodują, że nie daje ona rękojmi właściwej realizacji wykonywanych zadań, ze względu na ich specyfikę, charakter, zakres uprawnień lub wątpliwą skuteczność sprawowanej nad nią kontroli. Ponieważ Sąd Apelacyjny przyjął odmienną wykładnię skutków prawnych zatarcia skazania, zaskarżony wyrok należało uchylić w zaskarżonej części i sprawę w tym zakresie przekazać temu Sądowi do ponownego rozpoznania na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. Wprawdzie w świetle ustalonych faktów nie budzi wątpliwości, że materiały prasowe, których dotyczy sprawa, naruszyły bezprawnie dobre imię i cześć powoda przez pominięcie w ich treści znanego autorowi z „[...]” faktu zatarcia skazania powoda, jednak określenie stopnia naruszenia jego dóbr osobistych wymaga przeprowadzenia kompleksowej oceny zakresu, w jakim opublikowane treści były bezprawne.

Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego wynika z treści art. 398²¹ w zw. z art. 391 § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.

kc